

NAFTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW

.. .. . NAFTOWYCH WE LWOWIE.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. CENA ZESZYTU 1000 MP. CZŁONKOWIE ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH OTRZYMUJĄ CZASOPISMO BEZPŁATNIE.
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 60.000 MP., PÓŁ STRONY 36.000 MP., Cwierć STRONY 20.000 MP.
.. .. . RACHUNEK POCZT. KASY OSZCZĘDNOŚCI 148.476.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Dr. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI.

Skarbowy elaborat winowajców.

Projekt uzdrowienia naszych finansów opracowany przed kilku dniami przez byłych ministrów skarbu proponuje na pierwszym miejscu sprzedaż lub wydzierżawienie państwowych przedsiębiorstw. W myśl tych wskazań grozi sprzedaż lub wydzierżawienie Państwowych Zakładów Naftowych, co jest ziszczeniem marzeń wrogów Polski, jak to wielokrotnie mieliśmy sposobność udowodnić. Rady byłych ministrów uważamy za skutek chorobliwego defetyzmu, którym praworządne państwo nie powinno nadawać rozgłosu. Uzasadnienie tego naszego poglądu znajdujemy w artykule napisanym przez jednego z naszych członków, który niżej podajemy.

Redakcja

Ostatnie dzienniki przynoszą nam „tezy budżetowe” uchwalone przez konferencję byłych ministrów skarbu. Tych kilkanaście punktów, treściwie i precezyjnie stylizowanych, rzuca dopiero właściwe a jaskrawe światło na smutne dotychczasowe losy naszej waluty i naszego skarbu, odsłania głębszy podkład poglądów i poczynañ naszych ministrów. Na tem tle zarysowują się kontury ponurego dramatu naszego życia gospodarczego i społecznego, który okazuje silną tendencję do przemienienia się w tragedję, o ile ten fatalistyczny kierunek będzie nadal przy sterze.

Mimowoli przypomina się opowieść albo prawdziwa albo też dziwnie odpowiadająca prawdzie o owym Amerykaninie, który jadąc do Polski myślał, że zobaczy kraj zupełnie zniszczony przez wojnę, gdzie większa część domów leży w ruinie, gdzie trzy czwarte pól leży odłogiem, gdzie zamarł przemysł a wśród ruin snują się gromady nędzarzy, wygłodzonych i ledwie okrytych łachmanami, z których połowa żyje z rabunku. Amerykanin ten, widząc potem rzeczywistość, widząc wszystkie pola uprawne, wieś gospodarną i bogatą, miasta tętniące ożywieniem przemysłu i handlu, koleje kursujące sprawnie i punktualnie, ludność odżywną i odzianą nie gorzej jak w innych krajach Europy, stosunki bezpieczeństwa naogół dobre, — zapytuje

wreszcie: Jak więc dokazaliście tej sztuki, by obniżyć wartość waszej waluty na jedną tysięczną jej wartości z przed trzech lat?

Istotnie, powodem tej obniżki nie były czynniki wyłącznie gospodarcze, lecz raczej czynniki z gatunku „imponderabiliów“, zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Kto chce zrozumieć te czynniki niematerialne, które okazały się tak ważkimi, ten niech uważnie przeczyta „tezy“ uchwalone przez dymisjonowanych ministrów skarbu.

Zacznę od „tezy“ dziewiątej, brzmi ona wedle komunikatu dosłownie jak następuje: „Stwierdzenie, że obecnych wydatków budżetowych żadna danina publiczna nie zrównoważy.“ Ponieważ zaś wiemy, że to co Państwo robi, to jeszcze dużo zamało dla zbudowania przyszłości kraju, zatem zagranica zrozumie to w ten sposób, że zdaniem byłych pp. ministrów skarbu, Polska nie jest w stanie udźwignąć budżetowego ciężaru niepodległego bytu, gdyż nie jest w stanie płacić potrzebnych na to podatków.

Jest to rozumowanie zupełnie to samo, co nieszczęsnych sejmików i sejmów przedrozbiorowego okresu saskiego, redukujących wydatki na wojsko i administrację Państwa pod pretekstem, że ciężar danin państwowych jest nadmierny, podczas gdy, jak pisał przed czterdziestu laty ś. p. poseł Szczepanowski: „Późniejszy rozwój podatkowości na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, najlepiej dowodzi jak łatwymi do wykonania były najśmielsze plany nowatorów ówczesnych. Niewiele lat minęło a pod wpływem nahałki kozackiej i wózka egzekutorskiego niemieckiego ten sam kraj płacił o wiele większe kwoty, aniżeli te, które przed katastrofą by były wystarczyć na najzupełniejsze zaopatrzenie skarbu i wojska, którego się patrjoci ówcześni domagali.“

Jeżeli więc zdaniem pp. eksministrów, nie mogą wystarczyć podatki i daniny publiczne, zdawałoby się, że trzeba się uciec do kredytów, tymczasem powiadają ministrowie, (punkt 16) „że na pożyczkę wewnętrzną i zewnętrzną przed zrównoważeniem budżetu liczyć nie można“, pozostaje zatem (punkt 14) dalsze drukowanie nieszczęsnych marek polskich. „dalsze emisje.“

Co sądzą pozatem pp. eksministrowie o sprawie walutowej, czytamy w punkcie trzynastym: „przed uzdrowieniem marki nie będzie można wystawić normalnego budżetu“. Zdawałoby się więc, że nareszcie zwycięża zdanie, że bez zdrowej ustalonej waluty, bez prawdziwego miernika wartości, nie dadzą się uzdrowić stosunki gospodarcze. Niestety czytamy poniżej: „Stabilizacja marki możliwą będzie dopiero po osiągnięciu równowagi budżetowej“, zaś „przejście do innej waluty dziś przedwczesne“. Ponieważ zaś poprzednio cytowane tezy, nie dają nadziei zrównoważenia i uzdrowienia budżetu, czy to przez podatki i daniny publiczne, czy też przez pożyczki a doradzają dalsze emisje marek połączone z dalszą dewaluacją, zatem „tezy“ pp. eksministrów przedstawiają się jako tragiczne błędne koło.

Podkład psychologiczny nastrojów pp. eksministrów jest zrozumiały, taką jest normalna psychologia pobitych generałów, którzy nie tylko że nie umieli zwyciężać, bo nie umieli wydobyć z siebie i swych zastępów odpowiedniej sprawności i energii, ale którzy ponadto gotowi udowadniać, że zwycięstwo lub wytrwanie wogóle jest niemożliwem a jedynym ratunkiem dalszy odwrót.

Etapy odwrotu widzimy wyraźnie naszkicowane w „tezach” pp. eksministrów, więc doradzają oni zredukowanie wydatków na wojsko, jakby nie widzieli konieczności utrzymania sprawności siły zbrojnej dla obrony i utrwalenia naszej niepodległości i pokoju, wśród groźnego pomruku wypadków bieżących. Doradzają oni zupełne zaniechanie nowych inwestycji, jakkolwiek w wielu wypadkach, przecie jedynie inwestycje prowadzą do uzdrowienia stosunków gospodarczych. Doradzają „ześrodkowanie administracji lokalnej w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem”, co aż nazbyt często prowadziłoby do symplifikacji i barbaryzacji stosunków, przez zniesienie podziału pracy i cywilizacyjnego rozwoju objawiającego się w specjalizacji. Doradzają pp. eksministrowie „dążenie do wydzierżawienia a nawet sprzedaży przedsiębiorstw państwowych” (rozumie się że za obcą walutę), zapominając, że oddanie obcym na własność lub cogerzej w dzierżawę czy to kolei czy to państwowych przedsiębiorstw naftowych, lub arsenałów, oddałoby w ręce obcych reglamentację całego naszego życia gospodarczego, powierzyłoby ich ręką nasze bezpieczeństwo w razie wrogiego ataku.

Żądania pp. eksministrów kulminują jednak w radykalnym środku zaradczym jaki oni polecają, w „tezie” piątej, a mianowicie aby „dla prowadzenia akcji oszczędnościowej z większym rezultatem, powołano jednoosobowy organ obdarzony władzą natychmiastowej egzekutywy”. Zatem taki dyktator, jednym pociągnięciem pióra miałby prawo obcinać cywilizacyjne i gospodarcze funkcje skomplikowanego organizmu nowoczesnego państwa, miałby się orientować sam jeden równocześnie we wszystkich potrzebach wszystkich okolic i dziedzin. Czy nie byłoby to aż nazbyt często wstępem do barbaryzacji tych okolic i tych dziedzin, w których osiągnęliśmy poziom europejski?

Wartoby nawet rozważyć, czy „oszczędność” rzucana u nas tak często przez pp. eksministrów jako hasło naczelne, nie stała się wytartym frazesem okrywającym sobą rzeczy wprost przeciwne. Pod pretekstem oszczędności nie dawano paru milionów na zabezpieczenie wystawionych mostów i robót nadwodnych — i powódź zabierała wnet wartości miliardowe. Nie dawano paru milionów na konserwację dachów lub okien w budynkach państwowych a zaciekanie wody i mróz zrobiły wnet szkody stukrotne, nie dawano skromnych funduszów na konserwację dróg i mostów a tymczasem — nietylko że poniszczone zaprzęgi i strata siły pociągowej przyniosły szkodę sto razy większą, ale ponadto niszczeje w naszych oczach praca generacji włożona w rozbudowę dróg. Pożalowano skromnych sum na zabezpieczenie zdobywcy wojennej i materiału technicznego zostawionego przez różne wojska na naszych kresach wschodnich, — rozdrapane i rozkradzione zostały miliardowe wartości.

Działo się to wszystko pod hasłem „oszczędności” a było w istocie rzeczy najgorszym marnotrawstwem.

Przytem jednak stała się rzecz o wiele gorsza: pp. eksministrowie czasem tak się zachowywali, jakby społeczeństwo i naród były czemś, co ma służyć sprawom Skarbu Państwa a nie odwrotnie. Nie umieli oni należycie postawić sprawy waluty i przez jej spadek będący, zwykle wynikiem poczynań lub zaniechań pp. ministrów skarbu, działali na

społeczeństwo w kierunku demoralizującym. Cnoty gospodarcze obywateli, jak gospodarność, oszczędność i zaufanie do własnej waluty, były u nas od lat dotkliwie karane przez corazto dalszą dewaluację naszej marki. Lekkomyślność natomiast i zbrodnicze manipulacje walutowe i paskarskie były przez bieg spraw walutowych stale premjowane.

Ciągła zmiana wartości marki wprowadzała ponadto nieustanny zamęt w nasze stosunki gospodarcze i społeczne.

Najdotkliwiej dała się we znaki skarbowi i społeczeństwu wiedeńska szkoła finansowa. Gdy p. Biliński przyszedł do steru przedtrzymając i półlaty, płacono za naszą stumarkówkę dwadzieścia sześć franków szwajcarskich, więc przeszło tysiąc razy tyle co dziś, bo teraz płać coś dwa centymy. P. Biliński przez nieszczęsne związanie marki polskiej z bankrutującą austriacką koroną, zapoczątkował tendencję stałego spadku wartości marki. Im więcej finansiści wiedeńskiej szkoły mówili o podniesieniu waluty, a nie o jej ustaleniu, tembardziej waluta spadała.

Gdy mowa o odpowiedzialności niejednego z pp. byłych ministrów skarbu, zapominać nie można, że współwinę za smutne losy skarbu i waluty ponoszą też inne czynniki polityczne, było jednak winą tych ministrów skarbu, że nie umieli twardo i jasno przeciwstawić się szkodliwym wpływom, twardo i jasno postawić szczerzy program walutowy.

Obecnie ujawniony w „tezach“ ich systemat finansowy zada ciężki cios, kursowej nawet wartości naszej waluty.

Program zawarty w „tezach“ pp. eksministrów jest zatem błędny i niekompletny. Prawdziwa droga do uzdrowienia zarówno życia gospodarczego społeczeństwa jak i Państwa wiedzie przez stworzenie prawdziwego, rzeczywistego miernika wartości a to przez wprowadzenie prawdziwej waluty. Jest niepowetowaną szkodą, że nie skorzystano w tym celu z chwilowej stabilizacji kursu marki osiągniętego za urzędowania Ministra Michalskiego.

Gdy od lat już żądano wprowadzenia prawdziwej waluty, nasi ministrowie i politycy zasłaniaли się zawsze dwoma pretekstami: brakiem ustalonych granic i brakiem zrównoważonego bilansu handlowego. Dziś oba te preteksty upadły ale oni wciąż pasywistycznie zwlekają, robiąc wrażenie ludzi, którzy nie umieją lub nie chcą chcieć.

Należy również zaniechać nadużywania hasła „oszczędności“ gdyż conajmniej na równi z oszczędnością należy postawić: celowość ekonomiczną, sprawność, produktywność i wydajność.

Nie o oszczędności mówił król Kazimierz Wielki, który zastał Polskę drewnianą i w połowie w ruinie a zostawił ją murowaną. Naczelną dewizą Rządu i społeczeństwa stać się musi: „gospodarność“.

Tustanowice 17. I. 1923.

Inż. Stanisław Szczepanowski.

Czyją własnością są brutta naftowe?

Przeciwnicy rządowego projektu ustawy o ropie bruttowej, chcąc zjednać dla swej akcji reprezentantów stronnicy ludowych, operują argumentem, iż ustawa powyższa godzi w interesy rolników, którym rzekomo odbiera możność otrzymywania należytego wynagrodzenia za brutta, ustanowione na ich rzecz na gruntach będących terenami

naftowymi. Pomijając fakt, że ustawa powyższa nic nikomu nie odbiera, a jest tylko formą pierwokupu, stwierdzić należy, iż argument powyższy obliczony jest wyłącznie na nieznajomość stosunków, panujących u nas w dziedzinie przemysłu naftowego. Albowiem bliższe zapoznanie się z obecnym stanem posiadania udziałów brutto wykazuje niezbicie, iż t. zw. brutto dostały się dawno w dziesiąte i setne ręce, które dziś chciwie wyciągają się po nadmierne zarobki.

Co to są t. zw. brutto naftowe i w jaki sposób powstały?

Brutto było to pierwotnie wynagrodzenie w naturze, jakie właściciel gruntu otrzymywał za odstąpienie praw naftowych, a polegające na tem, że pewna ściśle procentowo oznaczona część produkcji brutto z terenów naftowych, objętych umową, przypadała na rzecz właściciela gruntu. Z biegiem czasu z powodu dopuszczalności pozbywania udziałów brutto, dzielenia ich na drobne części procentu, brutto przechodziły do rąk osób trzecich. Utarł się również zwyczaj ustanawiania udziałów brutto wprost na rzecz osób trzecich, niczem niezwiązanych z gruntem, na którym zakładano szyby.

Dziś, ze względu na sposób powstawania udziałów brutto, należy uwzględnić trzy grupy:

1) Brutto, które stanowią część integralną kontraktu naftowego przy nabyciu praw naftowych na pewnym terenie od właściciela gruntu. Ustanawia się je na rzecz właściciela gruntu i są one częścią tego wynagrodzenia, jakie właściciel gruntu otrzymuje za odstąpienie praw naftowych.

2) Brutto, powstałe przy dalszej odsprzedaży praw naftowych przez tych, którzy już z góry nabyli teren naftowy nie dla celów eksploatacji przemysłowej, a dla spekulacji, lub też zmuszeni okolicznościami, zakupiony teren naftowy pozbyli. Ci, przelewając na osoby trzecie swoje prawa naftowe, ustanawiali dodatkowe procenty brutto na rzecz swoją lub też na rzecz osób innych, najczęściej pośredniczących przy zawarciu interesu. Te brutto mają więc charakter odmienny od grupy pierwszej: są wynagrodzeniem bądź dla czasowych posiadaczy praw naftowych, bądź dla zwykłych pośredników. Oczywiście trudno zrozumieć, dlaczego kosztą tego wynagrodzenia musi następnie ponosić kopalnia w ciągu lat 20 lub 30.

3). Brutto bywają również ustanawiane w inny bardzo ciekawy sposób:

Właściciel kopalni pragnie zaciągnąć pożyczkę. Wierzyciel zgadza się udzielić gotówki pod warunkiem, że otrzyma tytułem dodatkowego wynagrodzenia pewną ilość procentów brutto z kopalni. Mamy tu do czynienia z procederem, który w żadnej dziedzinie życia ekonomicznego nie jest tolerowany. Bo wygląda to tak, jak gdyby rolnik, pożyczając od bankiera pewną ilość pieniędzy, obowiązywał się oprócz zwykłych związanych z pożyczką świadczeń, oddawać wierzycielowi co roku, przez długi szereg lat, kilka procent swojej całkowitej produkcji. Wątpić należy, czy znalazłby się jeden rolnik w Polsce, któryby za tę cenę zgodził się przyjąć gotówkę, i czy możliwe jest normalne funkcjonowanie warstwu obłożonego tego rodzaju ciężarami, przypominającymi czasy średniowieczne. Podczas bowiem, gdy we wszystkich innych dziedzinach życia ekonomicznego ciężary realne

zostały już dawno zniesione, przemysł naftowy ugina się pod ich brzemieniem. Zresztą ciężary tego typu przeczą nie tylko zdrowym zasadom życia ekonomicznego. Stoją one również w sprzeczności z duchem nowoczesnego ustawodawstwa, które energicznie zwalcza lichwę pod wszelkimi postaciami, a więc i lichwę ukrytą, sprowadzając t. zw. lichwiarza-dobrodzieja do jego właściwej roli.

Z wyszczególnionych wyżej trzech grup udziałów brutto — druga i trzecia znajduje się bezsprzecznie od chwili powstania w rękach pośredników. Grupa pierwsza z rąk pierwotnych właścicieli w dużej mierze przewędrowała drogą cesji do rąk tychże pośredników. Pewna tylko ilość procentów brutto, które jeszcze pozostały w posiadaniu właścicieli gruntu, nie odgrywa decydującej roli. Cyfrowo kwestja ta wygląda w ten sposób: ogólne obciążenie kopalń procentami brutto wynosi przeciętnie 22·8%. Do niewłaścicieli gruntu należy 17·1% do właścicieli gruntu 5·7% (statystyka stanu posiadania udziałów brutto wedle dat urzędowych). Uwzględnić przytem należy, że wśród bruttowców-właścicieli gruntów wielką pozycję stanowią brutta Lindenbaumów, ustanowione na obszarach dworskich.

Tak więc okazuje się, że ów rzekomo krzywdzony przez projekt ustawy drobny rolnik podkarpacki, pierwotny właściciel terenów naftowych został drogą wykupna pozbawiony swoich praw bruttowych i to zapewne przez przyjaciół swoich dzisiejszych niepowołanych obrońców. Brutta zostały rozdrobnione na minimalne części procentu (np. $\frac{1}{64}\%$) i rozplynęły się pomiędzy spekulantami, żerującymi w Borysławiu, Drohobyczu, Lwowie. Są one przedmiotem wielkich obrotów na czarnej giełdzie. Z kupna i sprzedaży bruttów żyją dziś setki pośredników, którzy mają tyle wspólnego z przemysłem naftowym, co waluciarze ze skarbowością Państwa. I gdzie tu szukać biednych pokrzywdzonych rolników? Ci, którzy robią obroty bruttami, nie należą do ludności rolniczej. Jest to klasa, co nie sieje, nie orze, a zbiera.

I w obronie tej klasy ludności, której zresztą projekt ustawy zupełnie nie pozbawia korzyści, płynących z posiadania bruttów, wytaczają się baterje argumentów, mających nie dopuścić w sejmie do uchwalenia ustawy, tej ustawy, która w gruncie rzeczy, nie nikomu nie zabierając darmo, chce umożliwić Państwu prowadzenie własnej rafinerji, zapewniającej dostateczną ilość produktów naftowych dla Państwa w czasie wojny i pokoju.

Wiadomo każdemu, że bez uchwalenia ustawy o ropie bruttowej, byt Państwowych Zakładów Naftowych zostanie zachwiany. Wążą się losy instytucji, mającej dla obrony granic Państwa znaczenie równorzędne z fabrykami amunicji. Oddanie tych Państwowych zakładów w ręce czynników stojących poza Państwem, jest takim samym samobójstwem, jak wprowadzenie do oblężonej twierdzy oddziału wroga przez wejście ukryte.

Któryż rząd, jakież naród wyda swe arsenały w ręce obce?

Nie pomogą tu żadne naciągane argumenty przeciwników ustawy. Niepotrzebnie wprowadzono w grę rzekomy interes chłopów. Interesy chłopów nie mają i nie mogą mieć nic wspólnego z pożądaniami anonimowej armji, ruszającej drogą utracenia ustawy o ropie bruttowej na zdobycie Państwowych Zakładów Naftowych. Synowie

chłopsy w innej służą armji, w tej armji, która broni granic Ojczyzny, armji dziś już zorganizowanej wbrew wszelkim zakusom wrogów, armji, zaopatrzonej w sprzęty i środki wojenne z własnych, pod okiem Państwa stojących zakładów.

A posłowie chłopscy pójdą przy głosowaniu w Sejmie za synami chłopskimi.

Dr. Bronisław Wojciechowski.

Zjazd Organizacji Przemysłu Naftowego o ropie bruttowej.

Dnia 15. ub. m. odbył się we Lwowie w obecności delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu Dra Bartoszewicza zjazd, na którym reprezentowane były następujące organizacje przemysłu naftowego:

„Krajowe Towarzystwo Naftowe“, „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych“, „Związek Polskich Producentów i Rafinerów“, „Izby Pracodawców“ z Borysławia, Krosna i Bitkowa i „Związek Bruttowców“.

Z protokołu zjazdu cytujemy następujące wyjątki:

P. Szczepanowski (Związek Polskich Przemysłowców Naftowych) uważa, że Państwowa fabryka olejów mineralnych jest ostoją czystych producentów, gdyby została zamknięta lub sprzedana, znikłaby dla nich kalkulacyjna podstawa do wierceń. Dlatego też czyści producenci żądają stanowczo jej utrzymania. Z drugiej strony przyznaje, że Państwowa rafinerja winna sobie zabezpieczyć surowiec i uruchomić wiercenia na terenach państwowych — przeskok jednak do pozbawienia zupełnie rafinerji surowca jest za nagły. Co do samego projektu, nie uważa, aby on był niebezpieczny dla bruttowców. Przeciwnie, oddanie bruttowcom surowca byłoby niebezpieczne dla targu ropnego. Jest za stopniowem przejściem do należytego unormowania sprawy bruttowej. Proponuje by czas tej ustawy był ograniczony na lat 3—6 do tego czasu Państwo musiałoby sobie zapewnić surowiec w inny sposób“.

Profesor Halban — (Związek bruttowców) p. Szczepanowski stwierdza, że interes Państwa jest na pierwszym miejscu, ale jest trochę jednostronny, bo albo uznamy, że 1) interes Polminu jest dominujący, albo 2) staniemy na stanowisku prawniczem, wówczas bruttowiec jest właścicielem ropy, bo on przecież ma ją dostać wedle kontraktu w naturze. Aby utrzymać odbenzyniarnię winni ponieść ofiary nie tylko bruttowcy, ale i nettowcy. Gdyby ustawa dawała Państwu pierwokup także co do ropy nettowej — byłaby sprawiedliwa, ale tak nie jest. Prosi o zastanowienie się nad tem.

Dr. Rosenberg. (Związek bruttowców) przedstawia stosunek Rządu do bruttowców, i atakuje ostro jego postępowanie. Stwierdza szaloną różnicę cen rynkowej i płaconej przez Rząd, wadliwą wypłatę za pośrednictwem kopalń, które przez dłuższy czas obracają tą gotówką zanim ją wypłacą. Przytacza przykłady w zagłębiu borysławskim, dotyczące nadużyć wielkich koncernów. Przypomina, że bruttowcy chcieli oddawna pertraktować z Rządem, ale pertraktacje te nigdy realnego rezultatu nie dały, mimo, że spisano ugodę podpisaną przez Delegata Rządu — Rząd jej nie dotrzymał. Zaznacza, że te prak-

tyki Rządu doprowadziły do tego, że bruttowcy zniechęceni sprzedają swe brutta za bezcen koncernom.

Wobec tego, na ostatniem posiedzeniu Związku Bruttowców uchwalono jednogłośnie następującą deklarację:

Deklaracja: Organizacja bruttowców i właściciele terenów domaga się zupełnego i natychmiastowego zwolnienia ropy bruttowej i protestuje przeciw dotychczasowej praktyce Rządu, który w stosunku do bruttowców łamał i łamie podstawowe zasady prawa słuszności uświęconej i zagwarantowanej konstytucją.

Powszechny Związek bruttowców domaga się natychmiastowego zwrotu zatrzymanej bezprawnie przez Rząd połowy z targowej ceny przeciętnej ze ropy bruttową.

P. Sulimirski („Krajowe Towarzystwo Naftowe“) oświadcza, że jest także bruttowcem, ale uważa, że jest także obywatelem Państwa zaznacza, że bruttowiec nic nie wkłada w kopalnię. To nie jest jego warsiat pracy.

Jeśli chodzi o deklarację bruttowców, to on sam jakkolwiek jest bruttowcem, na nią się nie zgadza.

Słuszną jest uwaga Dr. Rosenberga, że w projekcie należy dodać, że ustawa ma moc jak długo rafinerja jest własnością Rządu, nie można jej jednak odrazu pozbawić surowca. Gdyby brutta poszły na targ, byłoby to bardzo niebezpieczne. Co do wypłaty bruttów, zaznacza, że Rząd musiałby mieć całe falangi urzędników gdyby chciał wprost bruttowcom wypłacać.

Są bowiem tereny gdzie jest po 150 bruttowców.

Dziś Polmin ma jak najlepsze zamiary i jest nadzieja, że sprawy te będą już po kupiecku załatwione.

P. Rudkowski (Związek Rafinerów) staje w obronie wielkich koncernów zwłaszcza, że żaden z nich nie jest reprezentowany i dlatego ataki na nie są łatwe.

Co do samej rzeczy zgadza się na to, że projekt ustawy jest zamaskowanym sekwestrem i nie jest za nim.

Przypatrzmy się jakie korzyści przynieść może ta ustawa, jeśli już chcemy złamać konstytucję. Pociągnie tylko za sobą dalszą sprzedaż bruttów firmom. Trzeba także uwzględnić stanowisko innych rafinerji czystych.

Rafinerzy czyści są przeciw ustawie. Gdyby jednak ustawa miała przejść, trzeba jej zło ograniczyć co do czasu wypłat. Zastrzec się, że ustawa traci swą moc z chwilą, gdy Państwo przestanie być właścicielem odbenzyniarni.

P. Długosz — jako Prezes Państwowej Rady Naftowej stwierdza, że Rada ta zawsze zwalczała sekwestr ropy, który z chwilą przejścia do gospodarki pokojowej winien ustać.

Największą bolączką jest późne wypłacanie bruttów. Rozumie on położenie bruttowców, to też na audjencji u P. Ministra Strassburgera podnoszono również i tę sprawę. Obowiązki obywatela nie powinny obciążać tylko jednej warstwy społeczeństwa. Piętnuje niełojalne postępowanie firm. Uważa za zasadniczy warunek by firmy zostały wyłączone od wypłacania (od pośrednictwa). Ma wrażenie, że gdyby sprawa wypłaty została dobrze zorganizowana dużo bruttowców by

się na to zgodziło. Uważa za stosowne wejście w kontakt z Rządem celem pertraktacji bo ma wrażenie, że ustawa ta przejdzie. W ten sposób dałoby się, zdaje się, wiele uzyskać.

Dr. Rosenberg jako podstawę do pertraktacji uważa 1) wykluczenie kopalń od płacenia, 2) oddanie bruttowcom ropy niezakupionej przez Państwo, 3) zwrot tego co się bruttowcom należy od Rządu.

Dyr. Chłapowski (Izba Pracodawców z Borysławia) zastrzega się przeciw obawom Dr. Rosenberga w stosunku do koncernów. Stwierdza, że obcy kapitał jest nam niestety potrzebny do wzmoczenia produkcji.

Inż. Szczepanowski jest zdania, że trzeba osobno traktować sprawę rekompensaty przeszłości, a osobno sprawę nowej ustawy. Gdyby bruttowcy przeprowadzili swe zamiary, oddaliby się sami na łup obcego kapitału, a także pociągnęliby za sobą czystych producentów.

Godzi się również na stanowisko prof. Halbana, że nie tylko bruttowcy mają być na rzecz Państwa obciążeni i na ostatniej Radzie Naftowej postawił wniosek, by Rząd miał prawo pierwokupu 25% ogólnej produkcji.

P. Bartoszewicz (Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu) uważa, że ustawa ta nie jest wywłaszczeniem. Artykuł 9 Konstytucji pozwala na to, gdy interes publiczny tego wymaga. Nie wracając do przeszłości i nie wchodząc w praktyczną stronę przeprowadzenia tej ustawy, bruttowcy samym projektem ustawy nie są skrzywdzeni; My przyzwyczajeni do niewoli często nie możemy należycie ocenić interesu Państwa. Wojna wykazała nam co znaczy przemysł naftowy, zrozumiały to wielkie państwa jak Anglja i Francja, to też zaraz po wojnie zainteresowały się w pierwszym rzędzie naftą. Państwo potrzebuje nafty i musi mieć swą rafinerję, którą można nazwać też fabryką amunicji.

Dawniej, gdy ropy było za dużo, Państwowa rafinerja nie potrzebowała wiercić. Nie można żądać od Państwa by natychmiast przedsiębrało wiercenia.

Kto myśli po obywatelsku, zrozumie sytuację Państwa.

Warunek rekompensaty przeszłości nie powinien iść w parze z żądaniami innemi. Projekt niniejszy był zrobiony w intencji polepszenia i sprawiedliwego ocenienia sytuacji bruttowców to też Ministerstwo Przemysłu i Handlu chce tę ustawę jaknajprędzej przeprowadzić.

Uwaga o demoralizacji firm jest słuszna, ale dziś całe społeczeństwo jest zdemoralizowane, na co w dużej mierze wpływa ustawiczny spadek waluty (spekulanci). Trzeba nie pozwolić firmom obracać pieniędzmi bruttowców. Niniejsza ustawa to przewiduje, bo oznacza termin 7 dni do wypłaty. Co do rekompensaty należy wystąpić osobno.

Projekt ustawy ma być w najbliższym czasie wniesiony do Sejmu trzeba więc jak najprędzej zrobić do niego poprawki.

P. Jakeles (Związek Bruttowców) zwraca uwagę, że projekt przewiduje podwyżkę podatku rentowego do 30% co uważa za niesłuszne.

P. Bartoszewicz zaznacza, że podatek jest projektem Ministerstwa Skarbu. Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie jest za podwyższeniem tego podatku.

Reasumując wyniki posiedzenia p. Senator Długosz podał pod głosowanie następującą rezolucję:

Zjazd Delegatów organizacji Przemysłu Naftowego, zwołany przez K. T. N. w celu zajęcia stanowiska wobec projektu ustawy o ropie brutowej prosi p. Ministra Przemysłu i Handlu o jak najszybsze zwołanie Rady Naftowej, celem zaopiniowania ustawy o ropie brutowej.

Równocześnie wybiera się komisję redakcyjną, celem opracowania nowego projektu ustawy o ropie brutowej dla dostarczenia Radzie Naftowej, Rządowi i Sejmowi odnośnego substratu.

W skład komisji wejdą: po jednym delegacie z każdej organizacji oraz dwóch delegatów Związku Bruttowców, a najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 23./1. br. o godzinie 11-tej przed południem w lokalu Krajowego Towarzystwa Naftowego.

W głosowaniu przyjęto rezolucję jednogłośnie.

Wiadomości bieżące.

Nafta materiałem wojennym. W październiku 1922 odbył się „Commercial Congress“ wszystkich państw sąsiadujących z Oceanem Spokojnym. Ustalono na tym kongresie, że rezerwowanie na cele wojenne pewnych nieodwierconych terenów naftowych, jak to dotąd robiono w Ameryce celem przygotowania w ten sposób na czas wojny zapasów ropy w ziemi, nie odpowiada celowi, gdyż wydobycie tych zapasów trwa zbyt długo i nie daje możliwości natychmiastowego zużycia.

Uchwalono, iż każde Państwo powinno posiadać zapasy ropy w zbiornikach, któreby wystarczały na pokrycie zapotrzebowania marynarki na okres co najmniej 25 letni. W razie gdyby zapasów tych marynarka nie zużyła, mogłyby te zapasy być przeznaczone na cele przemysłowe.

U nas nie tylko nie myśli się zupełnie o gromadzeniu zapasów produktów naftowych dla celów obrony Państwa, lecz odwrotnie jesteśmy świadkami jak prawie wszystkie nasze dzienniki mimo przynależności do różnych stronnictw, prowadzą systematyczną akcję przeciw ustawie o ropie brutowej, która ma umożliwić byt Państwowym Zakładom Naftowym.

Walka Państwa z monopolem prywatnym. W ostatnich czasach było u nas bardzo modne hasło walki z etatyzmem, jako jeden ze sposobów naprawy naszych stosunków ekonomicznych. Zapomniano natomiast zupełnie o niebezpieczeństwie monopoli prywatnych i o roli jaką wobec nich ma zająć Państwo. Bardzo przeto jest na czasie zwrócić uwagę na to, co w tym kierunku robi się w innych Państwach. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki organizacja „Federal Trade Corporation“ zwróciła się do najwyższego trybunału z prośbą o wydanie wyroku przeciw całemu szeregowi przedsiębiorstw naftowych między innymi „Standard Oil Co“, iż bezprawnie zmuszają drobnych odprzedawców, którzy otrzymali urządzenia do rozdziału produktów naftowych, do skupowania produktów naftowych wyłącznie od tych firm, które urządzenia te oddały do użytku. Sprawa ta ma

nader doniosłe znaczenie, gdyż chodzi tutaj o olbrzymią organizację rozdziału produktów naftowych. Dla objaśnienia podać należy, iż np. firma: „Atlantic Seaboard Co“ oddała 15.000 detajlistom aparaty do sprzedaży benzyny i w ten sposób uzależniła ich od siebie.

W swoim czasie toczyły się podobne procesy także w Niemczech a rzeczoznawcy stawali wtedy po stronie interesów detajlistów.

Rurociągi ropne w Stanach Zjednoczonych. Większość ropy wyprodukowanej w Ameryce dostaje się do miejsc zużycia czy przeładki nie koleją lecz rurociągami. Główne rurociągi ropne uznane zostały jako urządzenia posiadające charakter użyteczności publicznej i poddane zostały nadzorowi rządowemu.

W roku 1921 rurociągi ropne stanowiące własność 33 spółek posiadały łączną długość około 55.260 mil (około 89.000 klm) a kapitał inwestowany w ten przedsiębiorstwie wynosił około 652.000.000 dolarów.

Główne rurociągi ropne mają przeważnie średnicę 8" i umożliwiają dostawę surowej ropy do portów obu oceanów.

Rurociągami tymi tłoczy się ropę przy pomocy stacyj pomp, które są rozłożone w odległości 12 do 33 mil (19,53 klm) jedna od drugiej.

Ze świata naftowego. W szybie Nr. 3 nabytej niedawno przez Koncern Towarzystwa przemysłowo naftowego Lenartowicz, Br. Rylscy i Ska, Sp. Akc. w Warszawie kopalni „Junosza“ w Iwoniczu, natrafiono w głębokości 556 metrów na piękny piaskowiec ropny i wydajne gazy. Ze względów ostrożności zastanowiono narazie dalsze pogłębianie z zamiarem zapuszczenia do otworu w najbliższych dniach pompy. Wedle obecnego przypływu wynosiłby stan produkcji kopalni około 6 wagonów miesięcznie.

Po przeprowadzeniu dokładnych geologicznych badań przystąpi zarząd do dalszego pogłębiania szybu, (w którym pokład ropny zdaje się być dopiero zadraśnięty) spodziewając się otrzymać produkcję analogiczną z sąsiednią kopalnią Polskiego Przemysłu Naftowego w Iwoniczu. Z wiosną rozpocznie koncern wiercenie czwartego szybu na 50-cio morgowym terenie kopalni.

Likwidacja I. P. U. (Internationale Petroleum Union) Organizacja ta założona przed rokiem w Szwajcarii przy udziale niemieckiego, czeskiego i francuskiego kapitału w wysokości 210.000.000 franków szwajcarskich rozleciała się w przeciągu jednego roku. Straty na polskich i niemieckich obiektach wynoszące 80.000.000 franków szwajcarskich zmusiły zarząd do częściowej likwidacji przez zwrot aparatów dawnym posiadaczom.

Ograniczenie prawa własności cudzoziemców we Francji. W dniu 5. listopada ub. r. przez parlament francuski została przyjęta ustawa, regulująca prawo własności cudzoziemców we Francji.

W myśl tej ustawy dla nabycia prawa własności lub usus fructus na nieruchomości, lub wydzierżawienia takowych na okres ponad 9 lat, cudzoziemcy i towarzystwa zagraniczne obowiązane są otrzymać poprzednio zezwolenie Rządu w formie dekretu, wydanego na podstawie przedstawienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nie podlegają tym ograniczeniom towarzystwa zagraniczne, które poddane są ustawom francuskim, mają siedzibę we Francji i o ile stanowisko głównego dyrektora i wogóle wyższe władze Towarzystwa, piastowane są przez osoby narodowości francuskiej, a na ostatniem ogólnem zebraniu członków zostało stwierdzone, że połowa kapitału Towarzystwa znajduje się w ręku Francuzów.

Cudzoziemcy, którzy obecnie są właścicielami, lub korzystają z usus fructus na nieruchomości, obowiązani są uzyskać w porządku wskazanym w tej ustawie zezwolenie Rządu w przeciągu 6 miesięcy od ogłoszenia ustawy. W razie odmowy ze strony Rządu lub upływu 6-cio miesięcznego terminu, bez złożenia odpowiedniej prośby, cudzoziemcy obowiązani są sprzedać swoje prawa własności lub usus fructus.

Ceny ropy.

Państwowe Zakłady Naftowe nadesłały nam następujący komunikat:

„Na podstawie wzajemnego porozumienia się Przedstawicieli Państw. Zakładów Naftowych z Bruttowcami, na konferencji odbytej dnia 12 stycznia 1923 r. w biurach Głównej Dyrekcji i P. Z. N. we Lwowie, — ustalono następujące ceny ropy nettovej za 1 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazyn. względnie stacja nadawcza, — za miesiąc grudzień 1922 r.:

dla marki:	Mkp.
Kosmacz	290.—
Bitków	550.—
Pasieczna	550.—
Szymbark	340.—
Zagórz	400.—
Kłęczany	800.—
Starawieś	800.—

Natomiast odnośnie do następujących gatunków rop, co do których porozumienia nie osiągnięto — ustalił superarbitr następujące ceny:

dla marki:	Mkp.
Borysław	310.—
Popiele	310.—
Schodnica i wierzchnia Mrażnica	420.—
Urycz	420.—
Rypne	400.—
Słoboda Rungurska	310.—
Opaka	310.—
Paszowa	330.—
Ropienka dolna	310.—
Strzelbice	310.—
Rajskie	380.—
Harkłowa silnie benz.	390.—
mniej „ (Ropita)	310.—
Kryg: zielona	330.—

Kryg: czarna	310.—
Krosno: wolna od parafiny	380.—
parafinowa	310.—
Krościenko: wolna od parafiny	380.—
parafinowa	310.—
Zmiennica Turzepole	310.—
Wulka	400.—
Iwonicz	400.—
Węglówka	400.—
Równe-Rogi: wolna od parafiny	380.—
parafinowa	310.—
Rymanów	310.—
Wańkowa	320.—
Potok	520.—
Ropienka ad Dukla	380.—
Grabownica-Humniska	400.—
Lipinki-Różyca	330.—
" Grabownica	310.—
Libusza	310.—
Klimkówka	400.—

Z wyż wymienionych cen wypłaca się 50% ceny bruttowcom do rąk zarządów kopalń, drugie 50% przelewa się na rzecz Skarbu Państwa.

Państwowe Zakłady Naftowe
Główna dyrekcja.
Lenartowicz.

Ceny produktów naftowych obowiązujące od dnia 22 stycznia 1923 r. ustalone przez Państwowe Zakłady Naftowe we Lwowie.

	Mp.
Benzyna do 710	3.000.—
" 710/725	2.400.—
" 725/750	2.250.—
" 750/770	1.650.—
" 770/790	1.350.—
Nafta bezpieczeństwa	1.050.—
" rafinowana	750.—
Olej gazowy	480.—
" maszynowy raf. 3—4/20	450.—
" " " 4—5/20	525.—
" " " 7—12/20	600.—
" " " 3—4/50	900.—
" " " 4—5/50	1.200.—
" " " 5—6/50	1.400.—
Parafina 50/52	1.950.—
za każde 2'	100.—
Świece	2.400.—
Gudron	480.—
Mieszanka opałowa	480.—
Koks	265.—

Ceny powyższe rozumieją się za 1 kg. wagi netto, loco Państwowa Fabryka olejów Mineralnych w Drohobyczu, bez podatku, kosztów opakowania i ekspedycyjnych.

Ceny gazu ustalone przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie:

1922 listopad	Borysław	140.— Mp.
" "	Krosno	34.— "
" grudzień	Borysław	165.— "
" "	Krosno a) dla miast	50.— "
" "	b) dla przem.	85.— "

Ropa bruttowa w Sejmie. Wniosek rządowy ustawy o ropie bruttowej przydzielony został w komisji do referatu posłowi Ludwikowi Duninowi. Przypuszczamy, że poseł ten znany ze swego patryjotyzmu nie ulegnie agitacji zawodowych przeciwników Państwowych Zakładów Naftowych. Kilku urzędników, obcego kapitału w naszym przemyśle naftowym, pracuje od kilku lat z imponującym temperamentem, podziwu godną wytrwałością, ale z nieodpowiadającym tym wysiłkom wynikiem, nad oddaniem całego naszego przemysłu naftowego w ręce obce.

Kupno czy dzierżawa państwowej rafinerji nafty w Drohobyczu nie udało się, odebranie tej fabryce możności regulowania cen produktów naftowych przez wciągnięcie jej do kartelu naftowego nie udało się, odebranie fabryce rządowej wszystkich produktów przez wywiezienie ich do Berlina również się nie udało, — pozostała więc jeszcze ostatnia nadzieja na pozbawienie rządowej fabryki surowca, przez utracenie ustawy o ropie bruttowej. Wszystkie prawie dzienniki, mieniające się polskimi otrzymują obecnie całostronicowe ogłoszenia od wielkich firm naftowych w zamian za co obowiązane są do drobnostki a mianowicie do propagowania przeciwpństwowej polityki naftowej.

Adwokaci obcego kapitału w Polsce zapominają o jednej właściwości Polaków. Jesteśmy lekkomyślni i nieprzezorni, lecz w chwili niebezpieczeństwa umiemy zawsze zdobyć się na energję potrzebną do uchronienia się od zguby. Chociażby zdołano obrobić większość posłów przeciwko wnioskowi rządowemu, to przecież w ostatniej chwili, gdy się oni zorientują, kto ich prowadził i do jakiego celu — niewątpliwie głosować będą za rządowym wnioskiem.



„GAZOLINA“

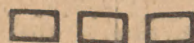
Spółka akcyjna we Lwowie

Zakłady: w Borysławiu, Tustanowicach,
Hubiczach, Orowie, Daszawie, Kałuszu.



Dostarcza:

Gaz ziemny, gazolinę (skroplony gaz
ziemny), benzynę, ropę, goudron, oczysz-
czoną emulsję podług patentu „Metanu“
∴ ∴ ∴ i produkty naftowe ∴ ∴ ∴



Centrala i sklep:

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy l. 3.



ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁ. NAFTOWYCH

WE LWOWIE, UL. SAPIEHY L. 3.

Poleca następujące wydawnictwa:

Skorowidz polskiego przemysłu naftowego
1919 cena 600 Mp.

Skorowidz polskiego przemysłu naftowego
1920 cena 1.500 Mp.

Skorowidz polskiego przemysłu naftowego
1921 cena 4.000 Mp.

Poglądowa mapa naftowych terenów pań-
stwowych 1 : 1,200.000 cena 1.000 Mp.

59 map szczegółowych 1 : 120.000 pań-
stwowych terenów naftowych — wy-
szczególnionych na poglądowej ma-
pie, cena za sztukę . . . 35.000 Mp.

